N^or 63. ROK 1836. CZWARTEK 17 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Edwarda i Gabry.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Bogusław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Réaumora	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	27" 2''',581	† 7°, 1	2''', 12	Pł. Zachodni średni	Pogoda z Chmurami	
16 12	3, 417	† 11, 6	1, 89	„ mocny	Pochmurno	
3	3, 410	† 11, 2	2, 03	„ „	„ „	
9	4, 408	† 8, 0	1, 96	Zachodni Wicher	„ „	

Cześć Urzędowa

Zawiadomia ninejszém iż na dniu 17ym b. m. i roku o godzinie 9tej rano w domu pod L. 94 na Piasku przy Krakowie, odbywać się będzie licytacya ruchomości po niegdy Pawle Prawdziokim pozostałych, jako to sukien, stolarszczyzny, pociągów skór, i kosztowności; na którą chęć licytowania mający z gotowemi pieniądzmi przybyć raczą.

Kraków dnia 12 marca 1836 r.

(3r) *S. Korytowski Not. Pub.*

W skutek reskryptu Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i jego okręgu, z d. 1 marca r. b. Nro 720, podpisany podaje do publicznej wiadomości: iż w d. 23 marca r. b. 1836 o godzinie 9 rannej w wsi Czulicach w gminie okręgowej Kościelniki, w domu plebańskim, rozpocznie się licytacya ruchomości po niegdy xiędzu Antonim Zołtowskim, jako to: bydła, zboża, sprzętów domowych i gospodarskich, a to za gotową courant monetę.

Kraków d. 15 marca 1836 roku.

Andrzej *Jaroszewski* Not. Pub.

Komornik sądowy uwiadomia publiczność, iż dnia 29 marca r. b. o godzinie 9 rannéj w Krakowie w sukiennicach odbędzie się sprzedarz przez publiczną licytacyą mebli różnych pokojowych, sreber, i t. p. tudzież o godzinie 3ciéj po południu tegoż samego dnia miesiąca i r. b. na Kazmierzu pod L. 122 wydzierżawione zostaną przez licytacyją na lat trzy dochody z domu N. 122 na Kazmierzu stojącego; chęć licytowania mający złożą vadium w kwocie złp. 100; warunki zaś przed licytacyą ogłoszone zostaną.

Kraków d. 15 marca 1836 r.

Józef *Słodkowski* Kom. Sąd.

W wsi Kaszowie w gminie VII. wiejskiej Liszki w karczmie gościnnej dnia 22 marca b. r. o godzinie południowej sprzedarz publiczna odbędzie się garnków żelaznych, skrzynki do sieczki, żarna, ziemniaki na korce, skrzynie, róźne żelazo, kapusta w beczkach, potym grunta pod siew, na lat 3 w dzierżawę puszczone zostaną, zaraz za gotową zapłatę.

Kraków 14 marca 1836 r.

Skorczyński kom. sąd.

Dnia 21 w wsi Koscielce na Bereszce sprzedane zostaną publicznie: para koni, krowy, zboże, i różne sprzęty domowe, dnia 23 na Wysokiembrzegu gminie Jaworzno okręgowéj licytowane będą: korale, krowa, i różne sprzęty domowe, a to o 10ej zrana a o 2éj z południa b. m. i r. chcący licytować z gotowką przybyć zechcą.

Chrzanów 17 marca 1836 r.

Tomasz *Jaworski.* Kom. Sąd.

— *Kraków.* —

TOWARZYSTWO NAUK

Z JAGIELLOŃSKIM UNIWERSYTETEM ZŁĄCZONE,

Dopełniając przepisów statutem wskazanych i obchodząc uroczyście dwudziestoletnią rocznicę swojego istnienia, odprawi publiczne posiedzenie na dniu 21 Marca r. b. w amfiteatrze gmachów nowodworskich o godzinie jedenastéj przed południem.

Rektor Jagiellońskiego Uniwersytetu i Prezes Naukowego Towarzystwa, JW. Wincenty Łancucki, Prałat kościoła Panny Maryi, po stósowném do okoliczności zagajeniu, wystawi w krótkim obrazie caloroczne prace, poświęcone wzrostowi powszechnego oświecenia.

Sekretarz Towarzystwa zamknie to posiedzenie czytaniem rozprawy: O postępie nadobnych nauk na drodze ciągłych przemian i określi poezyą w ogólności.

W Krakowie d. 17 Marca 1836.

P. Czaykowski, Sekr: Tow: Nauk:

— *Z Wiédnia* 10 *Marca.* —

JCKMość najwyższem listem gabinetowym z d. 20 lutego r. b., wydanym do c. k. pierwszego wielkiego ochmistrza księcia Colloredo-Mannsfeld, miejsce c. k. nadwornego i zamkowego proboszcza, opróżnione przez mianowanie biskupem w St. Pölten dotychczasowego biskupa polowego i nadwornego tudzież zamkowego proboszcza jks. Michała Wsgner, raczył nadać dziekanowi katedralnamu kapituły metropolitalnéj wiédeńskiéj i radcy rządowemu jks. Józefowi Pletz, a to w ten sposób, ażeby tenże zatrzymał przytem swój dotychczasowy urząd jako dyrektor nauk teologicznych przy uniwersytecie wiedeńskim, a oraz jako assesor i referent przy c. k. nadwornéj kommissyi nauk. Razem N. Pan raczył mu najłaskawiéj poruczyć główny nadzór nad wyższym zakładem edukacyjnym księży w Wiédniu.

N. Pan najwyższem postanowieniem Swojem z dnia 15 lutego r. b. wydanem do komisyi nadwornéj nauk, raczył katedrę nauk biblijnych starego testamentu i języków wschodnich przy uniwersytecie lwowskim, nadać najlaskawiéj jks. Janowi Kucharskiemu. GL.

— *Z Petersburga* 17 (29) *lutego* —

Ze sprawozdania Komitetu towarzystwa opieki więzień daje się widzieć, że od 1go września zeszłego, po 1 styczeń bież. rokn otrzymano 3895 rub. 60 kop. ofiar; za nie wykupiono 17 więzionych dłużników, którzy w ogóle byli winni 5017 rub. 60 kop.; wierzyciele więc ustąpili 1122 rubli. — Tenże komitet oswiadcza swą wdzięczność pamięci zeszłego jenerał-sztabs-doktora czynnéj armii rzeczywis. radcy stanu Chlodowicza, który zapisał na rzecz towarzystwa summę 17,500 rubli, lokowaną w Petersburskim lombardzie, przeznaczając procent od niéj na wsparcie uwięzionych za długi.

Programa konkursowe dla życzących zająć posadę lektora języka Polskiego w cesarskim uniwersytecie św. Włodzimierza. — Rada cesarskiego uniwersytetu św. Włodzimierza, z rozporządzenia swojéj zwierzchności uwiadomia niniejszem, że miejsce lektora Polskiego języka w temże uniwersytecie jest dziś wakującem, i że do téj katedry ogłasza się konkurs. Życzący sobie zająć to miejsce, powinni przesłać do rady uniwersytetu własną rozprawę, w któréj następujące materye wyłożne być mają: a) Charakteryczne cechy Polskiego języka, które go od innych Słowiańskich odróżniają. b) Postęp jego kształcenia się i wpływ, jaki nań miał jezyk łaciński i inne. c) Krótka historya jego gramatyki i lexykografii ze zdaniem o wartości i zasłudze każdego w téj gałęzi pisarza. d) Plan

wykładania tego języka. Rozprawa nie później jak na 1szy sierpień 1836 r. przysłana być powinna. Nazwisko i adres autora powinny być zamknięte w opieczętowanym pakiecie, z takimże epigrafem, jaki na czele rosprawy umieszczony będzie. Jeżeli autor wydawał już jakie dzieła na widok publiczny (coby mu tem większe do miejsca tego nadawało prawo), dzieła te, lub przynajmniej ich tytuły mogą być we wspomnionym pakiecie zamknięte. Lektor uniwersytetu liczy się w 10téj klassie Cesarskiéj służby i bierze na rok pensyi1700 rubli assygnacyjnych i 300 rubli na stancyą. GCW.

— *Z Berlina* 7 *Marca.* —

Gazeta Pruska Stanu donosi, że Naundorff mieniący się bydź Ludwikiem XVII a którego niedawno przed sądem poprawczym oskarżono o oszustwa, jest zegarmistrzem, jako włóczęga dobrze znany z kryminalnych czynów za które siedział w domu poprawczym w Brandenburgu, o czem wiemy z autentycznego zródła i możemy każdego o tem przekonać. GPS.

— *Z Paryża* 2 *Marca.* —

Słychać, co jednak potwierdzenia potrzebuje, że mówiono w Tuilleryach, o zamierzonem małżeństwie xięcia Orleans z 15-letnią xiężniczką Brazylijską Januaryą, córką D. Pedra a siostrą D. Maryi Da Glorya królowéj Portugalskiéj i młodego panującego teraz cesarza D. Pedro II, oraz wnuczką nieboszczyka cesarza Franciszka. GCW

— *Z Lizbony* 14 *Lutego.* —

W niektórych prowincyach, mianowicie w Algarbii pokazały się znowu bandy Gerylasów miguelistowskich, ale wojska królowéj rozproszyły je ścigając uciekających po wszystkich stronach.

Dla nieporozumień wynikłych z ostatnich obrad dotyczących następstwa tronu i naczelnictwa wojsk portugalskich, mówiono o zmianie ministrów, których postępowanie izba mocno naganiła. GPS.

— *Stambuł* 10 *Lutego.* —

Wszystkich oczy są teraz zwrócone na flotę spiesznie uzbrajaną; lecz nie wiadamo dokąd popłynie. Zdaje się że jest przeznaczoną do przymuszenia vice-króla Egiptu do zadość uczynienia fermanowi sułtana dotyczącemu monopolu syryjskiego, gdyż zniesienia onegóż Anglia stale się domaga, a Mehmed Ali nie zdaje się bydź bardzo skorym do uczynienia tego kroku.

Times donosi ze Stambułu dnia 4 lutego. «Od niejakiego czasu W. Porta trwożyła się wiadomościami, że jakieś indywiduum, przybrawszy tytuł Atik Ali pasza, przebiega Kapadocyą, Paflagonią i Armenią wybierając wojsko i podatki za okazywaniem fermanu. Rysopis jego osoby zawrócił głowę dywanowi, gdy mu doniesiono że to jest uczony, bogobojny, w Stambule z najznakomitszemi osobami żyjący i w najskrytsze interesa państwa wtajemniczony człowiek, ozdobiony dekoracyami paszy, tudzież orderem Nisam-Istykar i orderem brylantowym seraskiera. Przestrach doszedł do najwyższego stopnia, gdy się dowiedziano, iż ten tajemniczy człowiek stanął na czele znacznéj siły zbrojnéj, która z każdą chwilą wzmaga się przez ochotników tłumnie do niego spieszących. Teraz dopiero wysłano pułkownika Fazli Beja posiadającego zaufanie sultana i oficerów do zagrożonych prowincyi, ażeby powziąść dokładną wiadomość o tym strasznym wodzu i ująć go jeżeli będzie można. Przybywszy do Tszorum dowiedział się że tam był Ali pasza przed kilku dniami. Gubernator oświadczył że jest gotów wspierać posłannika sułtańskiego, radzi mu jednak raczéj użyć podstępu jak przemocy względem oszusta którego lud tak bardzo szanuje. Zgodzono się na to, że namiestnik zaprosił na wieczerzę Ali paszę, ten przybył nie przeczuwając nic złego; podczas uczty wszystko szło dobrze i już było po 10, gdy gość zabierał się do domu; ale na prośby gospodarza został na noc odprawiwszy orszak dla braku miejsca. Jakże wielka była jego trwoga gdy z pierwszego snu przebu-

dził się i w kajdanach zobaczył, mając przed sobą posłannika W. Porty który przymierzając miecz do jego piersi piorunującym głosem objawił mu jego wyrok. Piątego d. stanęli w stolicy i udali się do Seraskiera, który na widok jeńca zdumiał się poznając w nim świętego derwisza będącego przez lat 14 jego osoby i pałacu opiekuńczym aniołem i ciągłym powiernikiem. Swiętobliwość tego człowieka była tak wielką, że sam nawet sułtan uczęszczał do niego po błogosławieństwo. Korzystając z łatwowierności prawowiernych zebrał ogromne bogactwa w kilku latach, a uprzykrzywszy sobie wstrzemieźliwe życie prosił sultana o pozwolenie odbycia pielgrzymki do Mekki, zboczył jednak trochę z drogi zamyślając co innego przedsięwziąść. Przez wzgląd na Ulemów do których winowajca należał, sułtan zmienił karę szubienicy na dożywotne przykucie go do gałerów. Wyznał on że skradł dekoracye paszy z Said i używał fałszywej pieczęci seraskiera wyłudzając znaczne summy tak w Stambule jako i na prowincyi.» Na usilne wstawienie się posłów francuzkiego i rossyjskiego, 17 jeńców przyprowadzonych przez Tahir paszę kazał sułtan na wolność wypuscić i odesłać do domu.

Pomimo wszelkich przeszkód stawionych ze strony Ibrahima pólkownikowi Chesnéj w jego wyprawie na Eufracie, zamierzony cel został w prawdzie osiągnięty, ale z nadwerężeniem zdrowia tego dzielnego oficera. Ibrahim zapytał się raz jednego anglika, dla czegoby przeprawiali łodzie przez góry lądem z niezmiernemi kosztami, gdy je mogli sprowadzić przez Perską zatokę? a gdy zagadnjony nic nie odpowiedział, rzekł mu ten wojownik: «To ja ci powiem dla czego. Anglicy chcieli się przekonać czy tę drogę armija przejdzie z artyleryą i amunicyjnemi wozami. GPS.

— *Rozmaitości.* —

Skąpiec nad skąpca. Pewien skąpiec z miasta Cufa słyszał o bardzo oszczędnym człowieku, żyjącym w Bassorze, któryby mógł być mistrzem wszystkich skąpiarzy. Udał się więc do niego: «Witaj mi!» rzekł skąpiec z Bassory; «pójdziemy razem na targowicę dla kupienia niektórych potrzeb.» Poszli zatém do piekarza i zapytali: Czy jest dobry chléb? — Jest świeży i biały jak masło. Słyszysz, rzekł skąpiec z Bassory do skąpca z Cufy, masło jest lepsze od chleba, bo chléb przyrównują do masła; a zatem kupmy lepiej masła. Udali się się więc do przedającego nabiał, który na żądanie odpowiedział im, że u niego masło tak świéże i smaczne, jak najlepsza oliwa. Słyszysz! rzekł skąpiec z Bassory; najlepsze masło porównywa z oliwą; oliwa nierównie lepsza. I poszli do kupczącego oliwą: Czy masz dobrą oliwę? Mam najlepszą, i tak czystą jak wodę. — Aha! zawołał skąpiec z Bassory; otóż woda najlepsza z wszystkiego; mam ją pełną beczkę w domu, uraczę cię hojnie. I w rzeczy samej nic nie dał gościowi prócz wody, lepszéj nad oliwę, masło i chleb. Dzięki Bogu! rzekł skąpiec z Cufy; niedaremna moja podróż, człowiek się wiele nauczył. RL.

— *Teatr Krakowski.* —

Dziś drugie przedstawienie sztuki: *Na dole i na pierwszym piętrze*, którą wczoraj z największem przyjęła zadowolnieniem licznie zgromadzona publiczność.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od 16 do 17 Marca.

Słomski Józef, Krömer Wałenty oba z Polski; Goldenthal Jakób, Bobrowski Józef hr. oba z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Schutterlij Marcin, Rachanonoft Alexy, Golochwastoft Alexander, Konty Alexander, Stadnicka hrab. wszyscy do Galicyi.